



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Tydzień Kultury Beskidzkiej:
nagrody rozdane
| s. 3



Wśród rzemiosł
i rękodzieła
| s. 5

Igrzyska Polonijne: mocny
początek naszej ekipy
| s. 8



Ho!Ho!Ho! W tym roku znów magiczne Gorolski Święto!

WYDARZENIE: Trzy dni trwało święto „goralije” – wielka impreza folklorystyczna organizowana przez kolo PZKO w Jabłonce. Ludzie z całego Zaolzia, a nawet z odległych zakątków świata barwili się przy wspaniałym programie w Lasku Miejskim od piątku. „Ho!Ho!Ho! Niech żyje Gorolski Święto” – wołał w niedzielę z grzbietu siwka Adam Ryłko, który wyruszył na czele korowodu i poprowadził go ulicami Jabłonkowa. W tym roku „Gorol” odbył się już po raz 66. Jak zawsze zjechały na niego tłumy.

Seminarium sekcji ludoznawczej i Kawiarenka pod Pegazem w piątek, rajd turystyczny i bieg przełajowy w sobotni poranek oraz „szikowne gorolski ryne” przez cały weekend – to tylko kilka z imprez towarzyszących tegorocznemu „Gorolowi”. Tłumy zaczęły ścinać do Lasku Miejskiego w sobotnie popołudnie, kiedy na scenie rozpoczęły się występy zespołów, nie tylko z naszych stron. Oprócz naszej „Torki” czy „Zaolzioczka” zatańczyły i zaśpiewały zespoły z Polski, Czarnogóry, a nawet Brazylii. Sobotni wieczór tradycyjnie już należał do młodych, bawiących się na „gorolskim karnawale”.

Dla większości Zaolziaków „Gorolski Święto” to jednak przede wszystkim niedziela. Już od rana na rynku grała „Nowina”. O 10.30 rozpoczęło się w jabłonkowskim kościele parafialnym nabożeństwo ekumeniczne w intencji uczestników i organizatorów „gorola”. Wszyscy jednak czekali na to, co miało się odbyć w samo południe. Wtedy z Rynku Mariackiego wyruszył barwny korowód zespołów i wozów alegorycznych, który poprowadził do Lasku Miejskiego Adam



Wśród honorowych gości był też Jerzy Cieniata, minister przemysłu i handlu w rządzie RC.

Ryłko, następca Władysława Niedoby – Jury spod Gronia. W drodze do Lasku Miejskiego zagrali, zaśpiewali, zatańczyli m.in. „Olza”, „Zaolzi”, czy rumuńska „Datina Turdeana”. – Ukoźcie, co umiycie – zachęcał ktoś z tłumu, kiedy przyszła kolej na „Datinę”. Rumuńscy tancerze pewnie „po naszymu”, nie rozumieją, ale faktycz-

nie, pokazali, co potrafią, wywołując oklaski.

Jak co roku sensację wzbudzały wozy alegoryczne – także tym razem górale wykazali się nie lada pomysłowością. Bukowiec – po zesłorocznym weselu – tym razem pokazał chrzciny, ponoć przyszłego wójta. W Piosku urządzili dożynki, gródczanie

suszyli siano, Milikowianie chwalili się: „Ostrewki z Milikowa najlepsze w okolicy, bo robione porzezem na strugającej stolicy”. „Newsianski wędzone z gorzalkom pasuje” – zachęcali natomiast działacze PZKO w Nawsiu, którzy na swoim wozie mieli wędzarnię. Najbardziej przyszłościowy projekt stworzyli jednak górale z Boconowic. Oprócz bociana na kominie w ich wozie nie brakowało wyposażenia godnego porządnej wielodzietnej rodziny. – Gorole do roboty, aby nas więcej było! – krzyczał jeden z pasażerów boconowickiego wozu, najpewniej głowa rodziny, rozwieszając na sznurze mokre pieluchy. – Jak żeś narobił dzieck, to teraz pierz! – poradził mu ktoś z tłumu. Wszystkie wozy dotarły potem do Lasku Miejskiego, gdzie jeszcze raz zaprezentowały się przed sceną, także wóz „gołymbiorzy z Jabłonkowa”, którzy wypuścili gołębie. – Ciekawe, kierymu dygnitarzowi lato gołymbie poseróm ancug – żartował ze sceny Tadeusz Filipczyk, który poprowadził niedzielny koncert, wspominając, że zdarzyło się to już na przykład byłemu premierowi RC Mirkowi Topolánkowi.

– Witomy was, witomy was – zaśpiewały połączone chóry „Gorol”, „Melodia” i „Przełęcz”.

EŻBIETA PRZYCZKO

Ciąg dalszy na str. 4-5

ZDARZYŁO SIĘ

NOWE FAKTY O ŚMIERCI TURYSTEK

Ciała dwóch czeskich turystek z Karwiny, które zmarły w ubiegłym tygodniu w Egipcie, wracają do Czech. Jak poinformowało wczoraj Ministerstwo Spraw Zagranicznych, ciała odesłano z Egiptu, jednak mąż zmarłej kobiety i ojciec jej córki nadal pozostaje w Hurghadzie, gdzie doszło do tragedii. Policja zwróciła mu paszport, na razie nie może jednak opuścić kraju.

Przypomnijmy, że trzyosobowa rodzina z Karwiny przebywała w popularnym wśród czeskich turystów egipskim kurorcie. 36-letnia kobieta i jej 8-letnia córka zmarły w nocy z poniedziałku na wtorek. Mężczyzna trafił do szpitala z powodu przeżytego szoku. Początkowo spekulowano o zatruciu jedzeniem, ponieważ wcześniej rodzina skarżyła się na kłopoty żołądkowe, szybko jednak obalono tę hipotezę.

– Mężczyzna nie został oskarżony. Miejscowe władze oddały mu dokumenty, obowiązuje go jednak zakaz opuszczania Egiptu. Jest jedyną osobą związaną bezpośrednio ze śmiercią żony i córki, więc policja będzie potrzebowała jeszcze jego pomocy w trakcie dochodzenia – wyjaśniła mediom rzeczniczka ministerstwa, Johana Grohová. Media spekulują jednak, że może zostać oskarżony o zabójstwo.

W ostatnich dniach odkryto nowe okoliczności śmierci kobiety i dziewczynki. Lekarze całkowicie wykluczyli przypadkowe zatrucie jedzeniem, podali natomiast, że śmierć nastąpiła w wyniku silnej trucizny, znajdującej się najprawdopodobniej w napoju. (ep)

**CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!**

www.glosludu.cz

**Codziennie
nowe informacje**

POGODA

wtorek

środa



dzień: 25 do 29 °C
noc: 18 do 14 °C
wiatr: 3-6 m/s

dzień: 26 do 30 °C
noc: 18 do 13 °C
wiatr: 2-5 m/s



9 771212 422027

13092



Zdjęcia: MAREK SANTARIUS

W finale niedzielnej imprezy wystąpił głośno oklaskiwany słowacki „Sluk”.

KRÓTKO

KOMFORTOWY TEATR TRZYNIEC (sch) – Sala teatralna Domu Kultury „Trisia” przechodzi remont. W nowym sezonie teatralnym przywita widzów bardziej estetycznym wyglądem oraz lepszym komfortem. Przyczyni się do tego właśnie świeżo położona wykładzina oraz nowe fotele, która mają zostać zainstalowane najpóźniej do końca bm. Remont wnętrza nawiązuje do ubiegłorocznego remontu zaplecza technicznego. Skorzystają z niego również osoby poruszające się na wózkach inwalidzkich. Dla nich zostanie przeznaczonych kilka miejsc zaraz w pierwszym rzędzie.

* * *

PIES W ASFALCIE

OSTRAWA (sch) – Wypadku przy pracy doznał w niedzielę pies ochroniarz w jednym w zakładów w strefie przemysłowej w Ostrawie-



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Pies pechowiec.

Kończycach. Pies uwiązł w asfaltowej kałuży. Na ratunek pośpieszyli mu miejscowi ochroniarze, policjanci oraz strażacy. Trzeba było godziny, zanim strażakom, korzystającym z rękawic, łopat i żwiru udało się czworonoga uwolnić z potrzasku. Wycińczonego pieska przekazano weterynarzom. Oprócz odpoczynku polecono mu również zabieg u fryzjera.

* * *

UKRADEŁ ROWER

KARWINA (wik) – Policjanci szukają złodzieja, który w nocy z soboty na niedzielę włamał się do piwnicy przy ulicy Jaroslava Vrchlickiego w Karwinie Nowym Mieście. Sprawca dostał się do pomieszczenia, w którym przechowywano rowery i ukradł rower górski o wartości 24 tys. koron. Uszkodził też drzwi i zamek. W tym wypadku szkody oszacowano na 2 tys. koron.

* * *

ZMARŁA PO UPADKU Z SZÓSTEGO PIĘTRA CZ. CIESZYN (wik)

– W sobotę po południu na ulicy Śląskiej doszło do tragedii. Z balkonu na szóstym piętrze budynku wypadła 23-letnia dziewczyna. Młoda kobieta spadła na trawnik i mimo wysiłków ratowników medycznych z powodu licznych obrażeń zmarła. Okoliczności tragicznego wydarzenia badają teraz policjanci śledczy.

* * *

MOTORY Z POŁYSKIEM

KARWINA (sch) – Choppery, cruisery, szosówki, terenowe oraz weterany – wszystkie na największy połysk, a większość z pojemnością silnika powyżej tysiąca centymetrów sześciennych. Takie motory można było zobaczyć w sobotę na parkingu koło karwińskiego domu towarowego „Prior”. Nie przez przypadek. Karwiną była jednym z przystanków 40-kilometrowej przejażdżki, w której wzięli udział uczestnicy 5. edycji transgranicznego spotkania motocyklistów w miejscowości Skrbeňsko. W tym roku w spotkaniu wzięło udział 257 właścicieli mocnych maszyn. Rok temu było ich jeszcze więcej, bo aż 276.

W szpitalach tylko standard

Lżejszy gips lub lepsza sztuczna soczewka w przypadku operacji oka stały się od wczoraj towarem dla wielu pacjentów nieosiągalnym. Nie tylko ze względu na cenę. Zakaz tzw. ponadstandardów w służbie zdrowia opublikował wczoraj Dziennik Ustaw. W ten sposób weszła w życie decyzja Sądu Konstytucyjnego z 2 lipca br., która likwiduje ponadstandardowe zabiegi do momentu, zanim zostaną one zapisane w ustawie.

Zakaz świadczenia ponadstandardów dotyczy szpitali, które działają na podstawie umów z ubezpieczalniąmi zdrowotnymi. W praktyce oznacza to, że o ile do tej pory pacjent mógł korzystać z lepszego materiału medycznego, płacąc za różnicę między jego ceną a tym, co refundowała ubezpieczalnia zdrowotna, to teraz nie ma takiej możliwości. Ponadstandardy są jednak nadal dostępne w prywatnych placówkach służby zdrowia, które nie mają podpisanych umów z ubezpieczalniąmi. Tam jednak pacjent musi sam pokryć całą cenę ponadstandardowej usługi. Jak poinformowała wczoraj agencja ČTK, według wykładni ministerstwa zdrowia, w placówkach, które mają umowę z ubezpieczalnią zdrowotną, takiej możliwości w ogóle ma nie być.

Według rzeczniczki Szpitala w Karwinie-Raju, Radmily Fleischerovej, pacjenci karwińskiego szpitala z „zakazanego” obecnie lżejszego gipsu korzystali głównie w miesiącach letnich. – W ub. miesiącu założono go dziesięciu pacjentom. Głównie dzieciom – powiedziała „Głosowi Ludu” Fleischerová. O wiele większym po-



Fot. ARC

Wszystko wskazuje na to, że w zwykłych szpitalach nie będzie można zakładać lżejszego ponadstandardowego gipsu.

wodzeniem cieszyły się natomiast jakościowe sztuczne soczewki. W ub. roku w karwińskim szpitalu wszczepiono ich 186. Od stycznia do lipca br. było ich już 263. – Jak widać, zainteresowanie jakościowymi soczewkami rośnie. Zaćma nie jest bowiem tylko problemem ludzi starszych, ale

także ludzi w wieku średnim, którzy są gotowi dopłacić do wzroku nawet kilka tysięcy koron – stwierdziła rzeczniczka szpitala. Świadczą o tym również liczby ogólnokrajowe. W ub. roku pacjenci w RC wydali za ponadstandardy 46 mln koron, z tego 40 mln koron właśnie na sztuczne soczewki.

Zakaz nie dotyczy jednak tych ponadstandardowych udogodnień, które nie są bezpośrednio związane z opieką medyczną. Pacjenci nadal więc mogą korzystać za odpowiednią dopłatą na przykład z bardziej komfortowych pokoi szpitalnych. (sch)

Nie widać światła w tunelu

Wakacje to czas podróży, a każdy turysta to dochód dla kraju, który zdecydował się odwiedzić. Jak tu jednak zachwalać skądinąd „piękną naszą Polskę całą”, kiedy zostały ujawnione wyniki rankingu Światowego Forum Ekonomicznego, które sprawę stawiają jasno. Polska infrastruktura kolejowa to bida z nędzą. W klasyfikacji, którą przeprowadzono w ub. roku w 123 krajach świata, uplasowała się na 77. miejscu.

Nadziei na poprawę nie widać, zwłaszcza że rok temu Polska zajmowała jeszcze 74. miejsce. Z krajów europejskich gorzej od niej wypadły już tylko Rumunia, Macedonia, Bośnia i Hercegowina, Serbia i Albania. O wiele lepiej wypadły natomiast Czechy i Słowacja. Czesi uplasowali się na 23. miejscu (o jedną poprzeczkę niżej niż rok temu), a Słowacy na 25. (spadli z 23. miejsca). Między nich – być może ku zaskoczeniu wielu – „wskoczyła” Ukraina.

Z krajów byłego bloku socjalistycznego lepsza infrastruktura kolejowa niż w Czechach jest już tylko na Litwie. W samej czołówce zaś pozostają ci sami kolejni liderzy – Szwajcaria, Japonia, Hongkong, Francja, Finlandia – wynika z rankingu.

Wcale nie lepiej wiedzie się Polsce, jeśli chodzi o raport o stanie dróg. Tu Polska zajmuje 124. miejsce, pozostawiając za sobą już tylko 19 krajów. Wśród nich znajduje się

m.in. Burkina Faso, Kolumbia, Nepal oraz – na szarym końcu – Mołdawia. Drogi najlepszej jakości są natomiast we Francji, Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Singapurze i Portugalii.

W przeprowadzonym rankingu stosowano skalę ocen od 1 (skrajnie niedorozwinięta i zaniedbana) do 7 (bardzo wysoki standard). Noty, jakie otrzymała Polska w rankingu infrastruktury kolejowej i drogowej, wynosiły 2,4 i 2,6 punktu. (sch)



Fot. muboz.cz

Bogumiński dworzec wymaga kolejnego remontu.

Dworzec do naprawy

Kolejny remont kroi się w mieście nad Odrą. Tym razem dotyczyć będzie nie tylko miejscowych, ale wszystkich tych, którzy przyjadą pociągami do Bogumina.

Mniej więcej w połowie sierpnia ruszy remont dworca kolejowego. – Chodzi o zabytkowy budynek objęty ochroną. Stwierdzono, że sklepienia oraz części dachu nad kasami

biletowymi i westybulem są mocno uszkodzone i bez zwłoki należy je naprawić – powiedziała rzeczniczka Czeskich Kolei, Kateřina Šubová. W tym celu już w czerwcu br. przeniesiono kasy biletowe do poczekalni. Według Czeskich Kolei, to jedyna zmiana, która bezpośrednio dotknie podróżnych. Koszt remontu szacuje się na 6,5 mln koron bez VAT. (sch)

Kamery z szeroką perspektywą

W Czeskim Cieszynie zostaną zainstalowane kolejne kamery bezpieczeństwa. Miasto otrzymało na ich zakup dotację ministerstwa spraw wewnętrznych. Już w tym miesiącu zaczną służyć bezpieczeństwu mieszkańców oraz przyjezdnych.

– Kamery mają szeroki zasięg i pomogą nam monitorować dużą przestrzeń, którą uznaliśmy za ryzykowną – powiedział dyrektor czeskokocieszyńskiej Straży Miejskiej, Piotr Chroboczek.

Jedna kamera zostanie zainstalowana przed budynkiem poczty. W jej zasięgu znajdować się będą ulice Dworcowa i Strzelniczna. Mało tego, jak zauważył Chroboczek, doglądac będzie również tego, co dzieje się na peronach dworcowych oraz na parkingu przed supermarketem „Billa”. Kolejna kamera będzie monitorować ulice Čapka, Moskiewską, Ruchu Oporu oraz część rynku włącznie z wejściem do ratusza. Trzecia będzie

pilnować okolic Kauflandu, dwóch pobliskich szkół podstawowych, szpitala oraz domu dla seniorów.

Kamera od pewnego czasu znajduje się również przy ul. Havlíčka, gdzie monitoruje głównie ruch wokół tamtejszej polskiej szkoły, a także sięga swoim „okiem” na ulicę Dukelską oraz pod ośrodek kulturalno-towarzystki „Strzelnicza”. W tej chwili w Czeskim Cieszynie jest dziesięć kamer obsługiwanych przez miejskich strażników. (sch)



Fot. WITOLD KOZDÓN

Czeskokocieszyński rynek.

Tydzień Kultury Beskidzkiej: nagrody rozdane

3 sierpnia w wiślańskim Amfiteatrze im. Stanisława Hadyny odbył się finał 24. Międzynarodowych Spotkań Folklorystycznych organizowanych w ramach 50. Tygodnia Kultury Beskidzkiej.

Na scenie zaprezentowały się wszystkie zespoły uczestniczące w konkursie, a Międzynarodowa Rada Artystyczna pod egidą Międzynarodowej Rady Stowarzyszeń Folklorystycznych, Festiwalu i Sztuki Ludowej ogłosiła wyniki.

Po szczegółowej analizie programów wszystkich zespołów jurorzy przyznali tytuł Grand Prix zespołowi „Májek” z Brna w Republice Czeskiej. Przyznano również sześć innych nagród. Otrzymały je zespoły: „Kocaeli Armelit” z Izmitu w



Na wiślańskiej scenie TKB zaprezentował się m.in. zespół „Zaolzi” z Jabłonkowa.



Owację publiczności wywołał także występ Zespołu Pieśni i Tańca „Olza”.

Turcji za wykonawstwo muzyczne i technikę taneczną, „Wołynianka” z Łucka na Ukrainie za prezentację fragmentów wesela z Polesia Wołyńskiego, „Wielkopole” z Poznania za stylową prezentację wielkopolskich zwyczajów karnawałowych w strojach, muzyce, tańcach i rekwizytach, „Datina Turdeana” z Turdy w Rumunii za prezentację zwyczaju wyboru najlepszego żniwiarza, „Brenna” z Brennej za wiernie tradycji przedstawienie części weselnego obrzędu oczepin i tańców własnego regionu oraz grupa „Paraguay Rokove” z Asuncjón w Paragwaju za prezentację wartości kulturowych Paragwajczyków.

Z kolei w niedzielę finałowy koncert 50. Tygodnia Kultury Beskidzkiej poprzedził wybór „Najpiękniejszej Pary” jubileuszowego TKB.

Do konkursu stanęło 12 par, a tytuł przypadł Karolinie Samsel i Karolowi Rydel z zespołu „Carniacy” z Czarni w kategorii dorosłych oraz Zosi i Janko Łupieżowicz z Istebnej w kategorii dzieci.

Finałowy koncert 50. TKB rozpoczął występ wiślańskich grup „Stejzbianki” i „Tkocze” oraz spektakl teatralnego zespołu regionalnego „Malinczanie”. Następnie na scenie prezentowały się zespoły: „Carniacy” z Czarni, „Ziemia Myślenicka” z Myślenic, „Równica” z Ustronia, „Ziemia Lęborska” z Lęborka, „Chodowiaci” z Siedlec, „Smederevo” z Serbii oraz „Istebna” z Istebnej. Na finał występów zgromadzeni w amfiteatrze odśpiewali pieśń „Szumi jawor, szumi”, a burmistrz Wisły Jan Poloczek oficjalnie zamknął imprezę. (wik)

Wiele gatunków w Karwinie

Trzy dni muzycznych wrażeń przygotowało po raz dziewiąty karwińskie stowarzyszenie Inicjatywa Dokońń – Na Oścież. W tym roku organizatorzy postanowili zapytać internautów, czego spodziewają się po festiwalu. Wyniki ankiety pokazały, że należy postawić bardziej na jakość niż na sławę wykonawców.

– Jeszcze nigdy skład zaproszonych wykonawców nie był tak różnorodny. Wybieraliśmy starannie, ofert było oczywiście mnóstwo, ale wysłuchaliśmy głosu naszych gości – mówi główny organizator imprezy, Daniel Cieślak. Na terenie przystani w Parku Bożeny Němcovej w Karwinie znajduje się sześć scen. Dwie przeznaczone dla zespołów, jedna klubowa z DJ-ami, filmowa, teatralna oraz jedna na bogaty program towarzyszący.

– Grupa Skyline już u nas występowała, podobnie jak międzynarodowa formacja United Flavour. Zdaniem niektórych ich show do tej pory nie ma sobie równych, a więc zobaczymy, co pokażą tym razem. Airfare jeszcze

tutaj nie grali, ale to też gwarancja dobrych muzycznych wrażeń. Mamy tu przedstawicieli Włoch – Low-fi, z Niemiec przyjedzie Jamaram, a nasi słowaccy bracia wyślą do nas Lavagance oraz From Our Hands. Będzie też 20 innych zespołów – informują organizatorzy.

Na scenie klubowej pojawi się dwóch muzyków z Wielkiej Brytanii – DJ Bad Tango i Cern, każdy zagra innego dnia. Oczywiście nie zabraknie też popularnych przedstawicieli czeskiej sceny drum'n'bass, breakbeat, electro i innych stylów elektronicznych. W rytm tańca rozkręcą swoje winyle stałe gwiazdy tego festiwalu: Sayko, Firgo, Flu, ale też nowi Line of Sight i inni.

Na scenie teatralnej zagości m.in. wataha OSTR.ŪŽ.I.N.Y oraz Warsztat Teatralny, nie zabraknie ciekawych filmów z festiwalów Tell it quick, Jeden svět, Anifest, a także programu towarzyszącego w postaci pokazu rowerów BMX i innych ciekawostek. (ep)



Do gwiazd muzycznej części festiwalu należy czeska formacja taneczna Skyline.



Pielgrzymi nieśli figurę św. Jakuba.

Szlakiem świętego Jakuba

Beskidzka Droga św. Jakuba prowadząca ze Starego Sącza przez Myślenice, Wadowice, Szczyrk i Simoradz będzie miała swój ciąg dalszy również w Republice Czeskiej. W sobotę odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego czeskiego odcinka Drogi, który prowadzi od kościoła św. Marii Magdaleny w Cieszynie, koło dworca w czeskiej części miasta, przez Ropicę, Trzycięz, Gnojnik, Domasłowice, Pazderną, Frydek aż do kościoła św. Jakuba w Mistku.

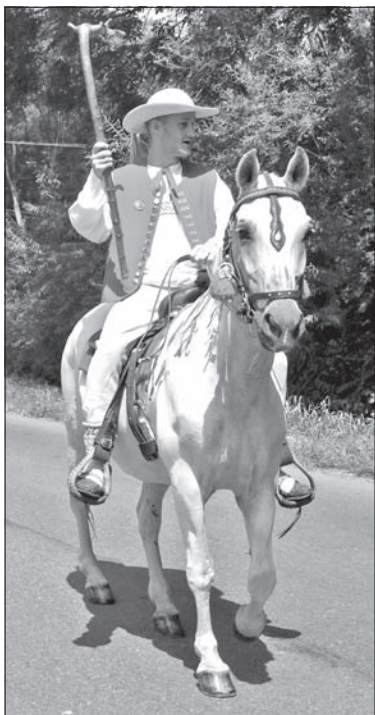
Otwarcie czeskiego odcinka Drogi zbiegło się w czasie z IV pielgrzymką parafian z Ropicy i Trzycięza do bazyliki we Frydku. – W tym roku w Domasło-

wicach dołączyli do nas również pielgrzymi z ośrodków św. Jakuba w Polsce. Największa grupa, która przyjechała ze Szczyrku, przywiozła relikwie świętego. Oprócz tego kilka osób było z Simoradza oraz z Jakobowa leżącego na granicy Polski z Niemcami – mówi proboszcz parafii ropicko-trzycieskiej ks. Kazimierz Płachta. Podkreśla, że miejscowi mieli do przebycia niewiele więcej kilometrów. Dodatkowym utrudnieniem w ponad 35-stopniowym upale było niesienie figury św. Jakuba. – Wyszliliśmy o godz. 8 rano, a do bazyliki frydeckiej dotarliśmy dopiero przed godz. 18, na samo rozpoczęcie mszy św. Potem

już autobusem przejechaliśmy do kościoła św. Jakuba w Mistku – relacjonuje ks. Płachta.

Beskidzka Droga św. Jakuba zarówno w Polsce, jak i na Śląsku i Morawach będzie dokładnie oznakowana specjalnymi tablicami. W Polsce zostały już zainstalowane. U nas dopiero się pojawiają i to nie tylko między Cieszynem a Mistkiem. W przygotowaniu są bowiem jeszcze kolejne dwa odcinki szlaku Jakobowego – z Mistku do Lipnika nad Beczwą oraz z Lipnika do Ołomuńca. W tym celu opracowywany jest również szczegółowy przewodnik opisujący całą czesko-polską trasę pielgrzymkową. (sch)

Ho!Ho!Ho! W tym roku znów



Adam Ryłko poprowadził korowód z Rynku Mariackiego do Lasku Miejskiego.



Dokończenie ze str. 1

Wszystkich zebranych w upalne niedzielne południe w Lasku Miejskim przywitał prezes jabłonkowskiego koła i ZG PZKO, Jan Ryłko. Jak co

się na tegorocznych biletach. Przez całe popołudnie aż do wieczora scena należała do zespołów folklorystycznych – tych z Zaolzia, z Czech, Polski i kilku innych, nawet bardzo

polskiego przedszkola w Karwinie -Fryszacie wystąpiły z programem „Jak hawiryz Maślak kramarzył z Pusteckim”. Po występach zespołów z Polski, Serbii czy Rumunii przy-



Wymowne hasło na wozie alegorycznym MK PZKO Boconowice.

roku na „Gorola” przybyli oficjalni goście. Zjawiła się polska wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej, konsul generalna RP w Ostrawie, Anna Olszewska i zastępca hetmana Województwa Morawsko-Śląskiego, Svatomír Recman. Nie mogło zabraknąć także „pierwszego polskiego ministra w rządzie czeskim”, jak zapowiedział go Jan Ryłko. – Niech narody postronne tego świata znają, że i gorole ze słónskich Beskid też ministra mają – przywitał się z gorolowiczami Jerzy Cienciąła, minister przemysłu i handlu w rządzie Jiřego Rusnoka.

Piękny był widok na zapełnione po brzegi ławki w Lasku Miejskim, kiedy na wezwanie Tadeusza Filipczyka na stojąco odśpiewano wspólnie „Góralu, czy ci nie żal”, by w ten sposób uczcić pamięć patrona tegorocznego Gorolskiego Święta, Karola Heczki. Urodzony w 1913 roku w Nawsiu, zmarły w roku 1981 Heczko znany jest na „goroliji” jako nauczyciel, pierwszy dyrygent chóru „Gorol” i jeden z głównych inicjatorów i organizatorów „Gorolskiego Święta”. Jego podobizna znalazła

odległych krajów. Zaprezentować mogli się też najmłodszy artyści. Na „gorola” przyjechały w tym roku nawet... przedszkolaki. Dzieci z

szedł czas na gwóźdź programu, słowacki „Sľuk”, głośno oklaskiwany przez całkowicie zapełnioną widownię.



Melchior Sikora przy Kolibie Wydawców podpisuje swoje książki.

Gorolskie święto to pokarm nie tylko dla ducha, ale też dla ciała. Chyba każdy, kto zawitał na „gorola”, zatrzymał się przynajmniej przy jednej „budzie”. Miejscowe koła PZKO i organizacje sprzedawały przy swoich stoiskach góralskie potrawy i trunki. Jak każdego roku były tam na przykład jelitko z kapustą, placki i stryki, „zabijaczkowe” kanapki, mięso z rożna, kołaczki, pączki i wiele innych przysmaków, a także, oczywiście, trunki do wyboru. – W naszej budzie sprzedujemy gorolski, milikowski dania. Tym razem placki ze szpyrkami miyńsnitymi i langosze, kiere tradycyjnie sprzedujemy w naszej budzie, a ku tymu gorzołeczki – ta smakuje nejwięcej ze wszystkiego jedzynie. Mómmy miodule wynejcej słodkóm i miyni słodkóm, według gusta – powiedział nam Józef Wacławek ze stoiska PZKO Milików-Centrum.

W tym roku na imprezie promowały się zaprzyjaźnione regiony: ziemia pszczyńska, która była zresztą bohaterką piątkowego seminarium z cyklu „Nie jyny z naszi dzichy” czy

województwo opolskie. – Nasza reprezentacja na „Gorolskim Święcie” pojawia się co roku, od lat spotykamy się z naszymi rodakami w Jabłonkowie. Między naszymi regionami wywiązały się tradycje współpracy na polu gospodarczym, a przede wszystkim kulturalnym – opowiadał Janusz Kamiński, doradca marszałka województwa opolskiego. – W tym roku przyjechali tu na przykład nasi rzemieślnicy, garncarz i kowal oraz panie prezentujące najlepszą opolską ręcznie malowaną ceramikę – dodał.

Jak zawsze na Gorolskim Święcie nie zabrakło gości z bliska i z daleka. Przemierzając tereny Lasku Miejskiego spotkaliśmy tam na przykład nauczyciela, miłośnika folkloru z Kaszub, który przyjechał tu pierwszy raz, dwie zaprzyjaźnione rodziny spod Wrocławia, które jeżdżą do Jabłonkowa od kilku lat, a nawet kilkusobową grupę z... Kanady, która przyjechała na Gorolskie święto zachęcona przez rodzinę z Cieszyna. Jak widać, sława jabłonkowskiej imprezy sięga coraz dalej.

ELŻBIETA PRZYCZKO

PYTANIE DO...

TADEUSZA FILIPCZYKA gawędziarza i członka zespołu „Gorol”, konferansjera niedzielnego koncertu

Czym jest dla goroli i dla Zaolzia Gorolskie Święto? Dlaczego ludzie przychodzą na tę imprezę?

Każdy ma swoje świątko: hutnicy mająm swoje świątko, hawiryze mająm swoje świątko, aji matki swobodne od dziecek mająm swoje świątko. No ale gorole też mająm swoje świątko. Už możne kapke to słowo ni mo takiego synsu, jak kiedysi. Kiedysi mówilo sie: ty hrómski gorolu, ty śmiciorzu... gorol taki był, owaki. Dzisiaj gorol to je taki słowo bardzo piękne, bo dzisiaj ludzie kojarzóm słowo gorol z członkami zespołu „Gorol”, kierzi sie w głównej mierze poświęncajóm o to, aby to gorolskie świątko tak to przebiegało, jako przebiego. Powiem wóm tak: je to dlo nas nie jyny wielko robota, wielko satysfakcja, ale gorole już dzisiaj traktujóm Gorolskie Świątko jako swojóm sztandarowóm, szczytowóm impreze i szczytowóm impreze polskości na Zaolziu. Ci wszyscy, kierzi kole gorola robióm, to robióm sercym. Jest tak: dwie pory roku mómy jyny w goroliji: przed gorolskim świątkiem, a po gorolskim świątku. Je to harówa niesamowito, robota, ale i też wielki zadowolyni. Nie potrzebujomy żodnych medali, nie potrzebujomy żodnych odznaczeń, żodyn nów nic nie musi przypinać. Powiem tak zupełnie szczerze, od serca: naprowde to je Gorolskie Świątko, naprowde. A czymu ludzie chodzóm na gorola? Je pore kategorii ludzi: jedni chodzóm sie spotkać z kamratami, drudzy chodzóm tak normalnie sie nacinkać, wypić cosi a tak dali. A ci, co tu siedzóm, w tym strasznym słónczku, w tym strasznym hycu, to sóm ci, kierzi przychodzóm na program kulturalny, podziwiać sie. Bo każdego roku scyna w Lasku Miejskim to je jak ołtórz w kościele.

(ep)

magiczne Gorolski Święto



– Ciekawe, kierymu dygnitarzowi latoś gołymbie poseróm ancug – żartował ze sceny Tadeusz Filipczyk.



W niedzielne popołudnie o miejsce na widowni było trudno.

Wśród rzemiosł i rękodzieła

Już od dawna nie może być Gorolskiego Święta bez „szikownych” rzemieślników i artystów. W sobotę i niedzielę ich stoiska wypełniły część Lasku Miejskiego, a gorolowicze mogli przez dwa dni oglądać pokaz wiejskich rzemiosł i rękodziełnictwa połączony ze sprzedażą.

Pokaz pod nazwą „Szikowne gorolski rynek” przygotowała Izba Regionalna im. Adama Sikory działająca w jabłonkowskim kole PZKO. Swoją sztukę pokazali m.in. kowale, druciarze, garnarze czy koronczarki. Zwiedzający podziwiali pracę plecionkarza i powroźnika czy przyglądali się, jak powstają ludowe instrumenty muzyczne.

Co roku ze swoim produktami gości na przykład Kazimierz Wawrzyk z Ustronia, jubiler, twórca filigranu cieszyńskiego. – Przyjeżdżam tu



Laleczki i ozdoby wykonane z liści kukurydzy prezentowała Anna Czyżová z Karpętnej.

Fot. ELŻBIETA PRZYCZKO

od ośmiu lat. Ludzie kupują biżuterię do strojów ludowych, ale także biżuterię użytkową. W kolejnych latach na pewno też można mnie będzie tu zastać – zapewniał. Twórcy wystawiali też na przykład ręcznie szyte stroje ludowe, przedmioty ze słomy, malowane pierniki, przedmioty drutowane i wiele innych.

Laleczki i ozdoby wykonane z liści kukurydzy prezentowała Anna Czyżová z Karpętnej. Nauczyła się tego sama, ponieważ bardzo mi się to spodobało. Listki muszą być wysokiej jakości. Kiedy wykonuję głowę lalki, potrzebuję liści delikatnych jak jedwab, z kolei na sukienki muszą być trochę twardsze – opisywała. – Praca ręczna zabiera dużo czasu, ale jest piękna, niepowtarzalna – dodała. (ep)



Gorolski jedziny smakuje też najmłodszym.



Z Serbii przyjechał zespół Smederevo, który zaprezentował się również widzom TKB.



Dzieci tańczą przy muzyce rumuńskiego zespołu Datina Turdeana.



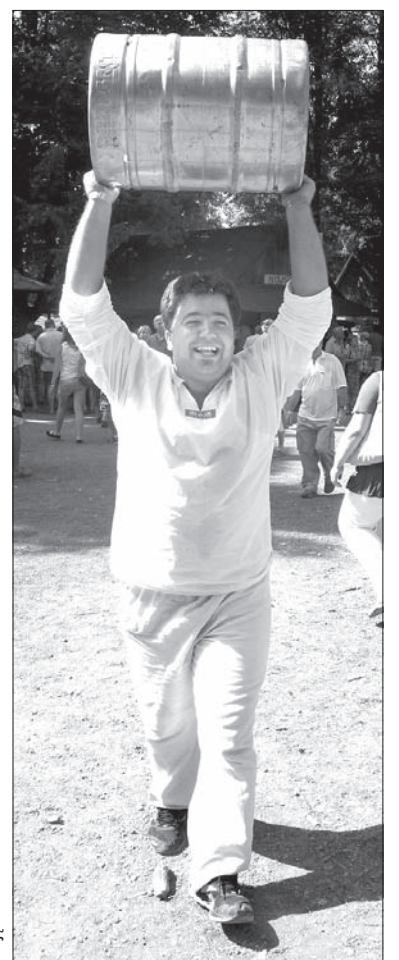
Perpetum mobile według gorola: – Wypij, bo nalote – nalyj, bo wypite, Wypij, bo nalote – nalyj, bo wypite...



Słońce i upał nie odstraszyły widzów finalowego koncertu w Lasku Miejskim.



Zdjęcia: MAREK SANTARIUS



Wymiana pustej na pełną.

WSPOMNIENIA



Nie umiera ten, kto w sercach trwa...

Dziś, 6. 8. 2013 mija 3. rocznica, kiedy nas na zawsze opuścił nasz Drogi

śp. JÓZEF GREŃ

z Olbrachcic, rodak ze Stonawy. O chwilę wspomnień i modlitwę proszą żona Zdenka, syn Radim, syn Dawid z rodziną, teściowa, siostra Maria, brat Bolesław z rodzinami. RK-119



Czas mija, lecz żal pozostaje.

Dnia 5. 8. 2013 minęła 18. bolesna rocznica śmierci naszej Najdroższej

śp. ANNY PIECZKA

z domu Michalik, z Hawierzowa-Suchej Dolnej. O chwilę wspomnień i cichej zadumy prosi syn Tadeusz z rodziną i najbliżsi. GL-436

Moim szczęściem być blisko Boga

Dnia 9 sierpnia 2013 mija druga rocznica, kiedy pożegnaliśmy

śp. KATARZYŃĘ KOLASĘ

z Trzyncza-Łyżbic, która nagle i niespodziewanie opuściła nas w wieku 33 lat. O chwilę wspomnień oraz cichą modlitwę proszą dzieci, rodzice, brat i najbliższa rodzina. GL-449



*Kto kochał – nie zapomni,
kto znał – niechaj wspomni*

Dnia 7. 8. 2013 minie piąta bolesna rocznica, kiedy nas na zawsze opuściła nasza kochana Żona, Mamusia, Babcia, Siostra, Teściowa, Szwagierka i Ciocia

śp. ANNA GWOŹDZIOWA

z Hawierzowa. O chwilę wspomnień prosi mąż, córka i syn z rodzinami. GL-450



Jutro obchodzący swoje 85. urodziny

śp. BRUNO WASZEK

emerytowany dyrektor szkoły w Olbrachcicach, zaś 30. 9. 2013 przypominamy sobie 18. rocznicę Jego zgonu. Wszystkich, którzy Go znali i zachowują w pamięci, o chwilę wspomnień proszą żona oraz syn z rodziną. GL-451



Oto jest życie: nic a jakże dosyć...

L. Staff

Dnia 7 sierpnia 2013, mija pierwsza bolesna rocznica, kiedy odszedł od nas na zawsze nasz Kochany

śp. ALEKSANDER PASZ

z Karwiny. Wszystkich, którzy znali Jego szlachetne, dobre serce, prosimy o chwilę cichej zadumy. Żona Jadwiga, córka Beata z mężem, wnuki Mateusz i Tadeusz. RK-118

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Minionki rozbrajają (3-5, godz. 15.30); Blue Jasmine (3-5, godz. 17.45); Revival (3-5, godz. 18.00); Gorący towar (3-5, godz. 20.00); Red 2 (3-5, godz. 20.30); **KARWINA – Centrum:** Uniwersytet potworny (3, godz. 15.15); Gorący towar (3, godz. 17.30; 5, godz. 20.00); Pacific Rim – Atak na Ziemię (4, 5, godz. 17.30); Red 2 (3, 4, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Uniwersytet potworny (4, godz. 15.30); Gorący

towar (3, 4, godz. 17.30); Wolverine (3, 4, godz. 20.00); **BYSTRZYCA:** Mój wysłanej denik (3, godz. 19.00); **CIESZYN – Piast:** Smerf (3-5, godz. 16.15, 18.30); Iluzja (3-5, godz. 20.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆT1 SM, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05, so: godz. 17.30 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

Dnia 18. 8. 2013 przypominamy sobie 30. rocznicę zgonu naszego Ojca, Teścia, Dziadka

śp. WILHELMA LEITKEPA

z Nawsia, który pochodził z Olbrachcic.

Córki Anna, Helena i Wanda z rodzinami. GL-452

NEKROLOGI

Podajemy do wiadomości, że 3. 8. 2013 po ciężkiej chorobie zmarła w wieku 81 lat

śp. ANNA NOWAKOWA

z Nawsia, zamieszkała w Kocobędzu. Pogrzeb odbędzie się w środę 7. 8. 2013 o godz. 15 z kościoła ewangelickiego w Nawsiu. W smutku pogrążeni mąż i córki z rodzinami. GL-453

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy krewnych i znajomych, że dnia 1 sierpnia 2013 zmarł nagle w wieku 68 lat

śp. BRONISŁAW FARNIK

zamieszkały w Olbrachcicach. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w środę 7 sierpnia 2013 o godzinie 15.00 z kościoła ewangelickiego w Olbrachcicach. Zasmucona rodzina. GL454



W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy, że dnia 27. 7. 2013 zmarła w wieku 90 lat nasza Ukochana Mamusia, Babcia, Prababcia i Ciocia

śp. ANNA RUSKOWA

z Karwiny-Nowego Miasta, zamieszkała w Domu Seniora w Czerwonej Wodzie. Pożegnanie Zmarłej odbyło się w ścisłym kręgu rodzinnym. W smutku pogrążona rodzina. RK-116



*Nie płaczcie drodzy, że idę spać,
tego spokoju mi życzenie.
Tylko wieczne wspomnienie
w sercach zachowajcie.*

Z sercem pełnym bólu zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że odeszła od nas na zawsze nasza Droga Mama, Babcia, Siostra i Ciocia

śp. EMILIA KURZEJA

zamieszkała w Suchej Górnej. Zmarła 3. 8. 2013 po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 72 lat. Ostatnie pożegnanie Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek 8. 8. 2013 o godz. 15.00 w kościele katolickim w Suchej Górnej. W smutku pogrążona rodzina. GL-455

CO W TERENIE

CIERLICKO-KOŚCIELEC – MK PZKO zaprasza na tradycyjny Kościelecki Odpust 11. 8. Dom Polski czynny od godz. 8.30 – do obejrzenia wystawa pt. „Księstwo cieszyńskie w obiektywie”. Msze św. w kościele pw. św. Wawrzynca: o godz. 7.30 i 10.30 w j. polskim, o godz. 9.00 w j. czeskim.

PTTS „BŚ” – Odjazd na wycieczkę autobusową na Babią Górę 10. 8. jest o godz. 6.00 z Karwiny, 6.20 z Cz. Cieszyna. Zabrać ze sobą dokumenty, złotówki, i ubezpieczenie; inf.: 733 729 069, 603 193 004, 596 311 685.

▲ Uczestnicy wycieczki do Rudaw Słowackich mogą sobie zamówić kopie map poszczególnych tras; inf.:

733 729 069, 603 193 004, 596 311 685.

OFERTY

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-379

SPRZEDAM PIŁĘ TARCZOWĄ na drewno opałowe. Tel. 732 844 674. GL-435

WYSTAWY

GALERIA MIASTA TRZYNIEC, Rynek Wolności 526: do 15. 8. wystawa Romana Śtętiny pt. „Nultá série”. Czynna: wt-pt: 10.00-17.00, so-nie: 14.00-17.00.

Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:

□ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

□ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Czeski Cieszyn, ul. Strzelnicza 18 (NA PARTERZE), codziennie w godz. od 8-16, tel. 558 711 027 e-mail: ad.servis@hudeczek.cz

□ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 9.00-12.30, 13.00-17.00, czw: 13.00-17.00, pt: 9.00-12.30, 13.00-17.00, tel.: 596 312 477 e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

KONGRES POLAKÓW, Komeńskiego 4, Cz. Cieszyn: do 11. 9. wystawa pt. „Na harcerskich szlakach”. Czynna: po-pt: 8.00-15.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 30. 8. wystawa pt. „Cechy a męstska społeczność 16.-19. stulecia”; stała ekspozycja „Obrazy z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Hawierzowie-Żywocicach, Padyłach hrdinů 47a:** do 20. 6. 2014 wystawa pt. „Tragedia Lidic”. Czynna: po-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka:** do 9. 8. wystawa pt. „Zabytki heraldyczne”; stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 29. 11. wystawa pt. „Kora, łyko, trawa, korzenie, pnice...”; wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej, Masaryka 985:** stała ekspozycja „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynna: po-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, Do Muzeum 89:** do 24. 1. 2014 wystawa pt. „Pozor, křehké!”. Czynna: po-pt: 8.00-16.30.

Studencki Festiwal Folklorystyczny nad Olzą

50. jubileuszowy Tydzień Kultury Beskidzkiej w niedzielę dobiegł końca, tymczasem nad Olzą odliczają już dni dzielące ich od kolejnego Międzynarodowego Studenckiego Festiwalu Folklorystycznego. Wiadomo, że impreza będzie gościć w Cieszynie 2 września o godz. 15.

Na przełomie sierpnia i września na Śląsk po raz kolejny przyjadą zespoły z całego świata, by zaprezentować bogactwo tradycji, tańców

i obrzędów. Podczas tegorocznego Międzynarodowego Studenckiego Festiwalu Folklorystycznego, który odbędzie się w dniach 31 sierpnia – 9 września, grupy folklorystyczne odwiedzą: Katowice, Częstochowę, Chorzów, Cieszyn, Sosnowiec, Piaski Śląskie, Bytom i Istebną. Ich koncerty, parady, a także imprezy towarzyszące co roku przyciągają rzesze widzów. Nic jednak dziwnego, ponieważ uczestnicy potrafią stwo-

żyć wspaniałą atmosferę nie tylko podczas występów.

W wieloletniej historii MSFF miasta Śląska i Zagłębia odwiedziło ponad 230 zespołów. W trakcie tegorocznej edycji MSFF zaprezentują się zaś zespoły z Niemiec, Portugalii, Czech, Beninu, Serbii, Indii i Rosji. Republikę Czeską reprezentował będzie Zespół „Gaudeamus”, który powstał w 1949 r. na Uniwersytecie Ekonomicznym w Pradze.

Grupa składa się obecnie z około 40 muzyków, śpiewaków i tancerzy. Wszyscy członkowie zespołu są studentami i absolwentami różnych praskich uczelni. „Gaudeamus” prezentuje tradycje ludowe z różnych regionów Czech zarówno w tradycyjny, jak i stylizowany sposób. Działalność grupy to jednak nie tylko koncerty, ale również wydawanie płyt i książek o tematyce ludowej. Członkowie zespołu prowadzą

również badania w okolicach Pragi, aby nagrać i zachować regionalne zwyczaje, pieśni i stroje ludowe. W Cieszynie festiwal będzie gościć 2 września. O godz. 15 zaplanowano prezentację zespołów na cieszyńskim rynku, natomiast o godz. 17.30 odbędzie się koncert galowy w Teatrze im. A. Mickiewicza. Rezerwacja i sprzedaż biletów w cenie 15 zł i w kasie teatru oraz na stronie teatru www.teatr.cieszyn.pl (wik)

XVI ŚWIATOWE LETNIE IGRZYSKA POLONIJNE KIELCE 2013

Mocny początek naszej ekipy

XVI Światowe Letnie Igrzyska Polonijne uważam za otwarte – tymi oto słowami Wojciecha Lubawskiego, prezydenta Kielc, zainaugurowane zostały w sobotę sportowe zmagania Polonusów z całego świata. Na arenach sportowych Kielc nie ma chwili wytchnienia. Pierwsze medały zebrała do wczoraj reprezentacja Polaków w RC startująca w igrzyskach pod szyldem Beskid Zaolzie Czechy.

Zaolziacy nie zawiedli w jednej ze swoich pokazowych dyscyplin – kolarstwie MTB. Nasi wywalczyli w niedzielę siedem złotych medali na rowerach, dominując prawie we wszystkich kategoriach wiekowych. Złoto wywalczyli: Daniela Ćmiel (kat. 16-20), Antonia Firkalowa (21-30), Gabriela Ćmiel (31-40), Łukasz Ćmiel (11-15), Marian Konderla (41-50), Władysław Martynek (51-60) i Władysław Czudek (61-70). Na dziś i jutro zaplanowano m.in. rywalizację na stadionie lekkoatletycznym, a to okazja do kolejnych medalowych wspinaczek. W klasyfikacji medalowej do wczoraj

zajmowaliśmy znakomite 2. miejsce. Naszą ekipę wyprzedzała tylko Polonia Kanadyjska.

Z lekkimi komplikacjami i wcześniej, niż zakładano, ruszył prestiżowy jak zawsze turniej piłkarski. Zgodnie z oficjalnym harmonogramem ekipa Beskidu Zaolzie Czechy swój pierwszy mecz miała rozegrać dopiero wczoraj z Argentyną. Jednak z powodu rezygnacji ekip Litwy i Junaka Drohobycz (kłopoty finansowe) cały turniej został rozlosowany na nowo. Nasi trafili ponownie do grupy II, z tą różnicą, że do wczoraj zaliczyli już dwa spotkania grupowe. W niedzielę na inaugurację rozgrywek podopieczni trenerów Stanisława Kluza i Zbigniewa Worka pokonali po zaciętej bitwie jednego z faworytów – Skałę Mościską 1:0. Bramkę na wagę zwycięstwa zdobył w drugiej połowie Stefan Nowak, na co dzień piłkarz IRP Czeski Cieszyń. Zaolziacy poszli za ciosem i wczoraj przed południem rozbili 4:0 Polonię Toronto. Bramki strzelali Baron, Szmek, Górecki i Schimke. W cztero-zespołowej grupie Zaol-

ziacy mają już zapewniony awans do ćwierćfinałów, w planach jest jednak awans z pierwszego miejsca. – We wtorek w ostatnim meczu zagramy z kanadyjskim Lakeshore United A. Proszę trzymać za nas kciuki od godz. 12.00 – powiedział „Głowski Ludu” Zbigniew Worek, kierownik piłkarskiej ekipy.

Zadowolony z dotychczasowego przebiegu igrzysk jest także Henryk Cieślak. Szef zaolziańskiej wyprawy podkreślił w rozmowie z naszą gazetą, że w tym roku wszystko dopisało. – Mamy chyba najlepsze zakwaterowanie w historii naszych startów w igrzyskach. Mieszkamy w nowoczesnym akademiku na poziomie luksusowego hotelu. Organizatorzy ze Stowarzyszenia Wspólnota Polska stanęli jak zawsze na wysokości zadania – powiedział nam Cieślak. Od dziś w centrum wydarzeń mamy naszego specjalnego wystannika „Głosu Ludu”. Proszę śledzić relacje na stronie www.glosludu.cz, jak również w drukowanym wydaniu gazety.

JANUSZ BITTMAR

TURNIEJ PIŁKARSKI

SKAŁA MOŚCISKA ZAOLZIE 0:1

Bramka: Stefan Nowak. Zaolzie: Gradek – Goj, Sikora, Szmek, Górecki – Matušík, Cieślak, Baron, Hudzieczek, Schimke, Zitka, Nowak, Śmiga, B. Hulboj, M. Hulboj; rezerwowi golkipier Bašanda.

ZAOLZIE POLONIA TORONTO 4:0

Bramki: Baron, Szmek, Górecki, Schimke (k). Zaolzie: Gradek – Goj, Sikora, Szmek, Górecki – Matušík, Cieślak, Baron, Hudzieczek, Schimke, Zitka, Nowak, Śmiga, B. Hulboj, M. Hulboj; rezerwowi golkipier Bašanda.

SIATKÓWKA KOBIEC

Frelczki Zaolzie – Litwa 0:2, Frelczki Zaolzie – Sokół Grodno 0:2

SIATKÓWKA MĘŻCZYZN

BS Niedosyt Czechy – PSV Sengromy Austria 0:2, BS Niedosyt Czechy – Polonia Londyn 0:2, Team Kanada Polonia – BS Niedosyt Czechy 0:2.

**PIŁYWANIE**

Złoto: Adam Smugala 2 medale (13 lat i młodsi); **srebro:** Michał Polak 2 medale (19-30), Michał Gaura 2 medale (13 lat i młodsi), sztafeta mężczyzn II (Adam Gaura, Michał Gaura, Jakub Utikal, Michał Polak); **brąz:** Karolina Utikal (14-18), sztafeta kobiet (Kornelia Linzer, Kamila Michalska, Karolina Utikal, Barbara Gaura), sztafeta mężczyzn I (Adam Smugala, Tadeusz Smugala, Vladimir Smugala, Sebastian Linzer).

KOLARSTWO MTB

Złoto: Daniela Ćmiel (kat. 16-20), Antonia Firkalowa (21-30), Gabriela Ćmiel (31-40), Łukasz Ćmiel (11-15), Marian Konderla (41-50), Władysław Martynek (51-60), Władysław Czudek (61-70); **srebro:** Adam Szymeczek (31-40), Leon Ćmiel (41-50).

Karwina znów stuprocentowa**I GAMBRINUS LIGA**

PILZNO - OSTRAWA 4:0

Do przerwy: 3:0. Bramki: 26. Kovařík, 28. Wágner, 45. Hořava, 56. Ďuriš. Ostrawa: Bárta – Zawada, Frydrych, Vomáčka, Dedič – Lukeš, Droppa, Kucek (67. Holzer), Engelmann (46. Milosavljev) – Fantiš, Rolinc.

Ubiegłotygodniowa wygrana Banika z Mładą Bolesławią była najwyraźniej „wypadkiem przy pracy”. W Pilźnie ostrawianie pokazali swoje oblicze z poprzedniego sezonu, w którym do końca walczyli o uratowanie skóry. Nowy trener, Martin Svědík, naordynował wprawdzie swoim podopiecznym rozsądną grę z wykorzystaniem wszystkich sektorów boiska, ostrawscy piłkarze przebywali jednak przeważnie we własnym polu karnym. Po trzecim голу w siatce Bárty mecz dogrywał się z przymusu. – Mistrz pokazał klasę, ale my w dużym stopniu ułatwiliśmy mu zadanie – skomentował jednostronne spotkanie Svědík.

W upale każda strata piłki kosztuje sporo sił. Banik pod tym względem wydrapał się w sobotę na K2.

W innych meczach 3. kolejki: Jihlava – Znojmo 4:0, Bohemians – Příbram 2:0, Ml. Bolesław – Liberec 4:0, Jablonec – Slovácko 2:1, Teplice – Dukla 2:1, Brno – Sparta Praga 1:3. Lokaty: 1. Pilzno, 2. Sparta Praga po 9 pkt., 3. Teplice 7, ... 9. Ostrawa 4 pkt.

FNL

TRZYNIEC - SOKOLOV 1:2

Do przerwy: 1:2. Bramki: 19. Gavlač – 3. Vaněček, 12. S. Hofmann. Trznice: Bruk – Lisický, Malík (79. Gulajev), Čelůstka, Matoušek (30. Sporysz) – Wojnar, Motyčka (63. Dostál) – Malíř, Čtvrtníček, Ceplák – Gavlač.

Na nic zdała się przewaga jednego zawodnika w polu. Piłkarze Trznice przegrali z Sokolowem 1:2. Na Leśnej więcej z gry mieli wprawdzie gospodarze, nie udało im się jednak spożytkować ponad 83 minutowej przewagi liczebnej. Do siatki despe-

racko broniących się przyjezdnych trafił tylko Tomáš Gavlač (19.). Z kolei bramkarz Trznice, Václav Bruk, skapitulował dwukrotnie – w 3. i 12. minucie po strzałach Vaněčka i S. Hofmanna. Bruk mógł w końcówce meczu zostać bohaterem całego Trznice. W doliczonym czasie gry, w desperackim oblężeniu sokołowskiej bramki, trzniceński golkipier wspomógł swoich partnerów w ofensywie. Z rzutu różnego zrobiło się niesamowite zamieszanie, z którego goście wrócili z dalekiej Vaněčka i S. Hofmanna. Bruk uderzył tylko do poprzeczki. Podbeskidzki drugoligowiec nie nawiązał więc do udanego meczu sprzed tygodnia, kiedy to w Pradze zaskoczył faworyzowaną Viktorię Žižków – wygrywając po dobrym futbolu 2:0.

KARWINA HRADEC KRALOWEJ 2:1

Do przerwy: 2:1. Bramki: 10. Hottek, 36. Jovanović – 25. Malinský. Karwina: Paleček – Hoffmann, Mikula, Jovanović, Knötig – Vaněk

(80. Gonda), Hottek – Ciku (68. Svatonský), Vladavič, Eismann – Mišínský (72. Pavelka).

Z dwóch meczów komplet punktów – takim bilansem mogą się pochwalić w nowym sezonie piłkarze Karwiny. W upale obie drużyny chciały spotkanie rozstrzygnąć już w pierwszej połowie, by wystrzec się ewentualnych zawałów. Wymianę ciosów lepiej rozplanowali gospodarze, którzy pod wodzą Josefa Mazury taktykę opanowali do perfekcji. W połączeniu z dobrą efektywnością udało im się zdobyć skalp kolejnego faworyta rozgrywek – w ubiegłym sezonie jeszcze pierwszoligowego Hradca.

W innych meczach 2. kolejki: Bohemians Praga – Vlašim 0:4, Cz. Budziejowice – Žižków 4:0, Pardubice – Frydek-Místek 1:1, Tábor – Varnsdorf 1:1, Vltavín – Most 0:0, Zlin – Ujście n. Ł. 0:0. Lokaty: 1. Cz. Budziejowice, 2. Sokolov, 3. Karwina po 6 pkt., 4. Frydek-Místek 4, 8. Trznice 3 pkt.

(jb)

RAFAŁ MAJKA: Wróć, żeby wygrać

Holender Pieter Weening (Orica Greenedge) został zwycięzcą 70. kolarskiego Tour de Pologne. Weening o swoim triumfie przesądził w ostatnim etapie, w którym zajął szóste miejsce. Tuż poza podium w klasyfikacji generalnej uplasował się Polak Rafał Majka (Saxo-Tinkoff).

Weening na czasówce długości 37 kilometrów był szósty, ale uzyskany wynik pozwolił mu wyraźnie pokonać innych pretendentów do zwycięstwa. W klasyfikacji generalnej był lepszy o 13 sekund od Hiszpana Jona Izagirre oraz o 16 sekund od jadącego w żółtej koszulce lidera Francuza Christophe'a Riblona.

Z podniesionym czołem zakończył wyścig Rafał Majka, który jazdy indywidualnej na czas po prostu nie lubi. Majka uzyskał dziesiąty rezultat stawki i spadł na czwartą pozycję w klasyfikacji łącznej Tour de Pologne. Polak stracił do zwycięzcy 26 sekund. – Nie ma co narzekać, że krakwa w końcówce etapu wokół Bukowiny Tatrzńskiej mi przeszkodziła. Jestem z siebie zadowolony. Może trochę szkoda, że nie znalazłem się w pierwszej trójce klasyfikacji generalnej, ale czwarte miejsce to dobry wynik. Jestem najlepszym Polakiem, wygrałem klasyfikację punktową. Nie ma powodów, aby mówić o rozczarowaniu – skomentował Majka swoją przygodę z największym polskim wyścigiem kolarskim, którego dwie poprzednie edycje zahaczyły też o Zaolzie (z metą w Cieszyńcu). (jb)

NASZA OFERTA

HOKEJ NA LODZIE: Trznice – Koszyce (dziś, 17.00). To drugi mecz sparingowy w ramach letnich przygotowań do nowego sezonu. W pierwszym Stalownicy pokonali 4:3 pierwszoligowy Hawierzów. (jb)

Wygrana Orłów z Zagłębiem

W ramach Gorolskiego Święta rozegrano tradycyjny mecz piłkarski na Białej w Jabłonkowie. Gośćmi drużyny Orłów Zaolzia byli oldboje Zagłębia Sosnowiec, z którymi podopieczni Jana Zolicha spotkali się wcześniej na turnieju w Bielsku-Białej pod koniec czerwca. Tym ra-

zem górą były Orły pokonując przeciwnika 3:0 po bramkach St. Brózdy (2) i A. Bizoń. – Zrewanżowaliśmy się Zagłębiu za porażkę 1:3 na turnieju w Bielsku-Białej. Najważniejsze jednak, że wszyscy świetnie się bawili – powiedział nam kapitan zespołu, Andrzej Bizoń. – Wracając

jeszcze do turnieju w Bielsku-Białej, impreza była beneficem długoletniego piłkarza i trenera Eugeniusza Kulika. Uplasowaliśmy się na drugim miejscu, za zwyciężkim Zagłębiem. Turniej w Bielsku-Białej był doskonale zorganizowany, a gośćmi oprócz Eugeniusza Kulika byli prezydent

Bielska-Białej Jacek Krywult i były selekcjoner reprezentacji Polski Antoni Piechniczek – dodał Bizoń.

Orły do prestiżowego meczu na Gorolu przygotowały się bardzo dokładnie. W ramach szlifowania formy drużyna wzięła udział w turnieju w Bzinach-Dolny Kubín, gdzie zajęła trzecie miejsce.

ORŁY ZAOLZIA ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC 3:0

Do przerwy: 0:0. Bramki: St. Brózda 2, A. Bizoń. Orły Zaolzia: Hulboj – Szołkowski, Skupień, Kluz, Kołodziej, Zuczek, Glac, Wałoszek, Zeisberger, Szlauer, Bizoń, Junga, Brózda, B. Worek, Pieter, Hofierka, Janiczek; trener J. Zolich, kierownik J. Foltyn. (jb)



Zdjęcie grupowe Orłów Zaolzia i Zagłębia Sosnowiec.